

Z samej zaradom pracuiecie dusz
Tyle premijstow w otchlan wogien chodzi
Niesprawiedliwych wszetakiich sposobow
W sposobij tyle mas potijerek z wodki
W potijerki tyle sypie mogit grobow.
W Grobij tak wiele Ludzi z Swiata zchodzi
Za Ludzmi tyle tez stynie Niebow
Osierociatych zon matek porwiniych
A coz o stratach rzec sie moze inniych
Pulki w ogromne stanowicie szyki,
Wte na rzecz Ludzi ciagniecie tysiacz
Na Ludzi zyjoiych ij na niebioszczykij
Salego roku Liczycie miesiace
W miesiace spezy, w spezij tej iak rzeki.
I zloto stynie nie ustawiajace
Ubozich Ludzi nato Panstwo ruina
A tej w nas wchodzi cni krotowre wina
O nie obietty kzyrow Ludzkich dostatkow
Jakze tak wielka zaniestiesz machine
Kiedij pose z Swiata kara, na ostatku
Tam gdzie najmniejsza, stacie odrobine
Dusza, potrzebna w pochlubnym przydatku
Nad grobek kaze cziptac twoie mine
Tu Lezy wielkim krot honorem wstedyj
A Dusza tego sam czart wie nie kiedij.